

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

5 V 1991
Nr 18 (1504) Rok XXXIII

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

VIVAT MAJ, TRZECI MAJ...

Numer Specjalny



ORZEŁ Z CZASÓW STANISŁAWA AUGUSTA PONIAŃSKIEGO

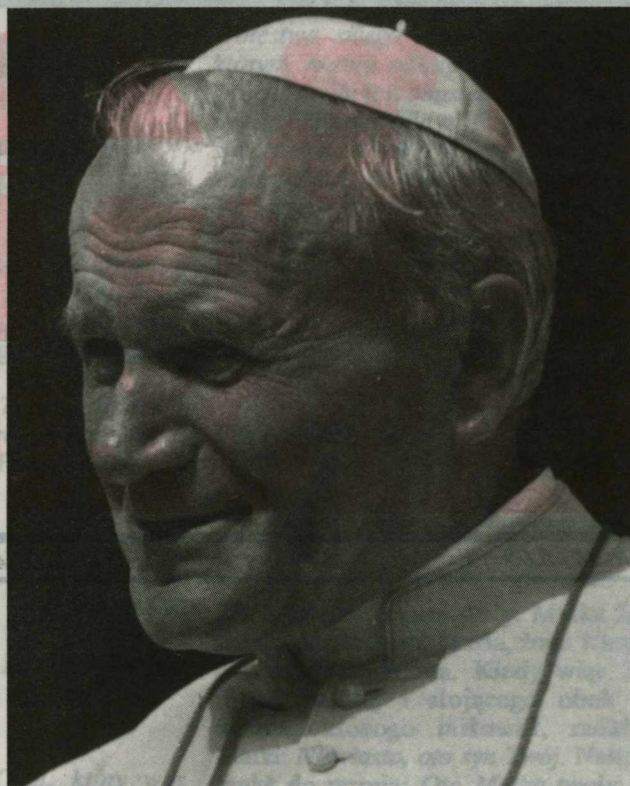
PONIEDZIAŁEK 3 MAJA 1982

O godz. 7.00 rano, przy grocie Matki Bożej z Lourdes, w Ogrodach Watykańskich, Jan Paweł II przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej przez około 90 polskich księży przebywających w Wiecznym Mieście. Uczestniczyło w niej około 500 Polaków, do których Ojciec Święty wygłosił homilię:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy moi Bracia i Siostry. Łączymy się dzisiaj w sposób szczególny z naszymi rodakami w Ojczyźnie, z rodakami, którzy dzisiaj czczą Maryję jako Matkę i Królowę Polski. Jest to Jej główne święto - 3 Maja. Wspólnie z nimi się modlimy, uczestniczymy w Eucharystii, wspólnie z nimi słuchamy Słowa Bożego: i Apokalipsy, i Listu św. Pawła do Kolosan, i przede wszystkim tej związanej Ewangelii, w której Apostoł i Ewangelista Jan zapisuje wielkie wydarzenie swojego życia. Utrwała ten moment, kiedy został przez Chrystusa oddany Jego własnej Matce jako syn; oddany, powierzony, zawierzony jako syn. Jezus powiedział: *Oto Matka twoja... Oto syn twój* (Jan 19, 26-27). I tak pośród modlitwy, rozważając Słowo Boże, jak gdyby w wiekuistym pryzmacie patrzymy też na wydarzenia bliskie i dalekie z naszej historii. Przede wszystkim patrzymy na to wydarzenie, od którego dzieli nas już prawie 200 lat: Konstytucja 3 Maja. Wielkie wydarzenie! Rzecz znamienita, że przyszło ono w przeddzień ostatecznych rozbiorów naszej Ojczyzny. Zdawałoby się więc, że pozostała ta Konstytucja literą martwą. A jednak doświadczenie dziejowe świadczy o tym, że ukształtowała ona życie Narodu nawet i pod cudzym władaniem i w innym ustroju. Stała się duszą życia społecznego, życia narodowego i przez dziesięciolecia, przez pokolenia przygotowywała naszych przodków do odbudowy niepodległości. Taki jest już nasz szczególny dziejowy los, że to, co samo z siebie jest programem życia, musi być nieraz wprowadzane w życie za cenę śmierci. Tak było właśnie z Konstytucją 3 Maja.

A wydarzenia bliższe nam, z tych lat, zdają się mieć podobną wymowę. Jesteśmy świadomi, że te wydarzenia lat osiemdziesiątych, związane ze słowem "Solidarność", mają także jakąś wielką nośność w życiu Narodu, w jego dążeniu do tożsamości, woli kształtowania przyszłości. Chociaż spadło na nie doświadczenie dziejowe, to nie tracimy przeświadczenia, przekonania, że te treści i te wydarzenia również, jak niegdyś Konstytucja 3 Maja, będą kształtowały życie narodu. Dlatego, bo pochodzą z jego ducha,



odpowiadają jego duchowi, a Naród musi żyć swoim własnym duchem, jeżeli ma żyć!

Tak więc patrzymy na wydarzenia dalekie i bliskie poprzez pryzmat tych wiekuistych słów, które zostały wypowiedziane z wysokości Krzyża. Poprzez pryzmat tych słów, którymi człowiek został zawierzony Matce Boga jako Jej syn. W tym człowieku jednym wszyscy czujemy się zawierzeni Maryi. I dlatego też żyjemy świadomością tego zawierzenia Matce Bożej jako naród cały - nie tylko każdy z osobna, ale jako wielka wspólnota. Czujemy się objęci tym słowem: *Oto syn Twój*; czujemy się synem i uważamy, że Ona jest naszą Matką. A to Jej macierzyństwo rozszerzamy do wszystkich pokoleń, do dziejów dalekich i bliskich.

Widzimy jego znaki i jego oznaki w rozwoju tych dziejów, które były i są trudne, a przecież nie przestają być dla nas zawsze pełne nadziei. Pozostają nasze! Pozostają nasze dlatego, że mamy Matkę. Macierzyństwo jest źródłem tożsamości każdego z nas. Pierwszym prawem do człowieczeństwa jest to prawo, które łączy się dla każdego z nas z macierzyństwem. I tak też to dziwne macierzyństwo Maryi, przeniesione kiedyś na Ewangelistę i Apostoła Jana, a rozszerzone na tylu ludzi i na całe narody, w szczególności na nasz Naród, daje nam szczególne poczucie tożsamości. Pozwala nam żyć nadzieją i stale postępować ku przyszłości, dziękując za to wszystko, co w przeszłości było dobre i twórcze. (...)

Jan Paweł II

UROCZYSTOŚĆ MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ POLSKI

MSZA ŚW. CELEBROWANA PRZEZ J.E. JEAN MARIE KARD. LUSTIGER
W KOŚCIELE LA MADELEINE W PARYŻU 4 MAJA O GODZ. 15.00. ZAPRASZAMY!

ŻYJEMY SPUŚCIZNĄ, KTÓRA MA NA IMIĘ OJCZYŻNA...

Święcimy 3 Maja, dzień święta narodowego wszystkich Polaków, który jest źródłem nadziei, tytułem do słusznej dumy i pierwszym etapem pokojowej drogi do utrzymania i wzmocnienia polskości.

W imię Boga w Trójcy Świętej Jedyne

To są słowa, którymi zaczyna się tekst uchwalony przez historyczny Sejm Czteroletni Rzeczypospolitej. Ten tekst jest prawem fundamentalnym. To pierwszy akt ustawodawczy o takiej skali w historii naszego kontynentu. Potomność nazwała go Konstytucją 3 Maja.

W imię Boga w Trójcy Świętej Jedyne

W tym zawołaniu zawarty jest najgłębszy sens i definicja tego, co dało siłę autorom Konstytucji 3 Maja. Kiedy wydawało się, że zepsucie moralne sięgnęło dna i zniknęły siły zdolne przeciwstawić się truciznie demoralizacji i poniżenia, którą nasączono dusze i serca Polaków, wtedy rozległ się głos Narodu, echem powtórzony w Europie:

W imię Boga w Trójcy Świętej Jedyne

Tylko czerpiąc moc i zachętę z dzieł Bożych, można było odnowić siły i nadać im sprawczą potęgę uzdrawiających reform. Dusza polskiego Narodu, zawsze i niezmiennie utożsamiała się z głęboką Wiarą i przywiązaniem do katolicyzmu.

To stanowiło istotę sprawy - marzenia okupantów nie spełniły się. Sądzieli oni, że skreślając państwo polskie z politycznej mapy Europy, rozwiążą radykalnie i skutecznie problem polski. Dla zaborców miało to być również usunięcie przeszkody, która dotychczas utrudniała im ujarznienie innych wolnych narodów Europy.

Fakt podania sobie ręki w zbrodniczym uścisku ponad "uśmierconym" państwem, nie oznaczał jeszcze utraty tożsamości Narodu, który nigdy nie umarł, a z każdej porażki i tragedii rozbiorów wychodził zawsze mocniejszy.

Wysiłki generacji roku 1791 stały się testamentem dla następnych pokoleń, szczególnie tego z 1939 roku, kiedy na nowo stawiliśmy czoła sprzymierzonym siłom ciemności, które chciały zniszczyć państwo polskie, naród i jego kulturę. To dziedzictwo mówi dzisiejszej generacji, że jedynie

prawdziwa odnowa moralna oraz bezustanne odwoływanie się do wartości humanistycznych i obywatelskich, a także duchowa jedność społeczeństwa i solidarność wobec knozań nieprzyjaciół pomogą nam uniknąć upadku i jego poważnych konsekwencji.

Gdybyśmy utracili oparcie w sile moralnej naszej niezachwianej wiary, wówczas mógłby się powieść plan pozbawienia Polaków woli samostanowienia. Wiara naszych ojców utwierdza w nas miłość do prawdy, wolności i sprawiedliwości. Nie pozwala powalić Naród na kolana ani zniszczyć tego, co w każdym narodzie jest najcenniejsze: niezależności ducha, własnej kultury, przywiązania do tradycji i tożsamości.

Mówi o tym Jan Paweł II: *Każdy z nas jest spadkobiercą pokoleń, wieków, osiągnięć i upadków, zwycięstw i porażek. Wszystko to jest zakorzenione i skupione w każdym z nas. Nie żyjemy i nie możemy żyć obok tego ponieważ jest to nasza dusza. Żyjemy tą spuścizną, która ma na imię Ojczyzna, która ma na imię Naród... Każdy z nas nosi cały Naród w swoim sercu: każdy z nas jest odpowiedzialny za jego dobro i jego przyszłość.*

ks. prał. Stanisław JEŹ
Rektor Polskiej Misji Katolickiej



3 Maja. Dnia 1 kwietnia 1656 roku król Jan Kazimierz uroczystym aktem oddał kraj pod opiekę Matki Bożej, obierając Ją Królową Polski. Święto Królowej Polski, ustanowione przez św. Piusa X dla archidiecezji lwowskiej, papież Pius XI rozszerzył na całą Polskę w roku 1924. Papież Jan XXIII ogłosił Najświętszą Maryję Pannę, Królową Polski, główną patronką kraju razem ze świętymi biskupami i męczennikami Stanisławem i Wojciechem.

KONSTYTUCJA 3 MAJA 1791

Dwusetna rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja 1791 ponownie skupiła uwagę na tym pierwszym w Europie nowoczesnym prawie zasadniczym, które o cztery miesiące poprzedziło podobną z ducha, a częściowo i z treści konstytucję Rewolucji Francuskiej. Zanim przedstawimy w skrócie linie przewodnie Konstytucji 3 Maja podkreślmy, że inspirowała się ona pracami wielkich Francuzów jak Montesquieu czy Rousseau, ale jednak była owocem minionych doświadczeń polskich. *Poznawszy zadawnione Rządu wady - czytamy we Wstępie - chcąc korzystać z pory w jakiej się Europa znajduje, i Ster dogorywającej chwili, która Nas samym sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osób swą egzystencją polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną Narodu, którego los w ręce nasze jest powierzonym...* (Faksymile oryginalnego tekstu Konstytucji została właśnie wydana przez Towarzystwo Historyczno-Literackie na podstawie tekstu znajdującego się w Bibliotece Polskiej w Paryżu).

Ten fragment preambuły dobrze przedstawia start i treść tej Konstytucji, która wprowadza podstawy do aktualnie nowoczesnej struktury konstytucyjnej: podział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, pojęcie jednego (w zasadzie) prawa dla całego narodu. Konstytucja zastąpiła także zasadę wolnej elekcji Króla, zasadą dziedziczości tronu, począwszy od córki Elektora Saskiego. Ta zmiana napotkała na opór zarówno wśród konserwatystów szlacheckich, jak i za granicą. Władza królewska była bardzo wzmocniona w porównaniu z przeszłością - w przeciwieństwie do ówczesnej konstytucji francuskiej, która redukowałą władzę królewską do minimum. Dodajmy, że Konstytucja ta, napisana piękną staropolszczyzną, wrusza po dwustu latach współczesnego czytelnika.

Sam akt Konstytucji zawarty jest w przedmowie (preamble) i jedenastu rozdziałach: **Religia Panująca, Szlachta Ziemianie, Miasta i Mieszczanie, Chłopi Włościanie, Rząd czyli oznaczenie Władz Publicznych, Sejm czyli Władza Prawodawcza, Król Władza Wykonawcza, Władza Sądownicza, Regencja, Edukacja Dzieci Królewskich oraz Siła Zbrojna Narodowa.**

Tekst, mieszczący się na 29 małych stroniczkach broszury, najwięcej uwagi poświęca roli władzy wykonawczej, a raczej roli Króla w nowej organizacji państwa.

Prześledźmy po kolei najistotniejsze elementy tych jedenastu rozdziałów, które w jakiejś mierze stanowią program na przyszłość, wynikający z bilansu przeszłości i sytuacji ówczesnej w latach 1788-1791.

USTAWA RZĄDOWA.

PRAWO UCHWALONE.

Dnia 3. Maja, Roku 1791.



w WARSZAWIE,

w Drukarni Uprzywilejowanej M. GRÖLLA.

Księgarza Nadwornego S. K. Mci.

KOPIA KARTY TYTUŁOWEJ PIERWSZEGO WYDANIA KONSTYTUCJI

I. Religia Panująca

Religią Narodową Panującą, jest i będzie Wiara Święta Rzymska Katolicka, ze wszystkimi jej Prawami. Rozdziałik ten kończy się następująco: [...] Przeto wszystkim ludziom jakiegokolwiek bądź wyznania, pokój w Wierze, i opiekę Rządową winniśmy, i dla tego wszelkich obrządków i Religii wolność w Krajach Polskich, podług ustaw Krajowych, warujemy. Komentarz jest tu zbyteczny.

II. Szlachta Ziemianie

Znajdujemy tu uroczyste potwierdzenie i zapewnienie wszelkich swobód, przywilejów i znaczenia szlachty - ostoja państwa i społeczeństwa. Warto tu zauważyć, że w Polsce szlachta stanowiła około 10 procent ludności, podczas gdy w tym samym czasie we Francji "la noblesse" zaledwie przekraczała 1 procent. Konstytucja gwarantuje równe prawa całej szlachcie (a więc "szaraczkom" i arystokracji) konkludując, że jest ona *jedyną twierdzą Ojczyzny i swobód naszych.*

III. Miasta i Mieszczanie

Ten sam sejm uchwalił w tej samej kadencji ustawę o *Miastach Naszych Królewskich wolnych w Państwach Rzeczypospolitej*, która została uznana za integralną część Konstytucji.

IV. Chłopi Włościanie

Ten bardzo istotny fragment Konstytucji formułuje zasadę opieki prawnej Państwa nad chłopstwem jak i kilka komplementów pod adresem ludu rolniczego z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw Krajowych źródło... Ale chłopstwo nie otrzymuje jednak pełnych praw tak, jak trzeci stan (mieszczaństwo), nie mówiąc już o szlachcie. Równocześnie musi zwrócić uwagę uroczyste oświadczenie dla najskuteczniejszego zachęcenia pomnożenia ludności Krajowej o zapewnieniu zupełnej wolności dla wszystkich ludzi... którzyby pierwsi z Kraju oddaliwszy się, teraz do Ojczyzny powrócić chcieli... A więc uznanie prawa do repatriacji i do swobodnej emigracji, gdyby powracającemu w kraju się nie podobało. Carya Katarzyna skomentowała następująco ten fragment: *Co za Konstytucja! Będąc otaczanymi od trzech mocnych sąsiadów, deklarować wolnymi chłopów, którzy przyjdą na grunt polski! Co za myśl! To by przeprowadziło do Polski większą część chłopów z Białej Rusi, a resztę by u mnie bałamucili.* W dzisiejszej sytuacji politycznej fragmenty te brzmią szczególnie i wciąż jakoś aktualnie, chociaż sytuacja jest przecież zupełnie inna.

V. Rząd, czyli oznaczenie Władz Publicznych

W tym właśnie rozdziale sformułowana zostaje krótko i dobitnie zasada rozdziału władz, a ponadto po raz pierwszy w Polsce pojawia się stwierdzenie, że *wszelka Władza w społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli Narodu.*

VI. Sejm

Władzą prawodawczą (ustawodawczą) jest Sejm i Senat. Następuje wyliczenie kompetencji bliskie dzisiejszym praktykom demokratycznym, i podkreślenie znaczenia "Prawa Narodów". W tej formule Senat jest ciałem stosunkowo elitarnym, gdyż obejmuje pod przewodnictwem Króla Biskupów, Wojewodów, Kasztelanów i Ministrów. Ustalona też zostaje instytucja Sejmików jako najistotniejsza zasada wolności. Ostawiona i krytykowana zasada "liberum veto" zostaje zniesiona. Konstytucja dla zapewnienia jej trwałości może być zmieniona po 25 latach, zgodnie z doświadczeniem nadchodzącego ćwierćwiecza.

VII. Król Władza Wykonawcza

Najpierw sformułowanie potrzeby skutecznej władzy wykonawczej, opartej na doświadczeniu minionych lat. Stąd też postanowienia obejmują przestrzeń od zasad aż do szczegółowego ich wprowadzenia w życie: *Władze najwyższego wykonywania Praw, Królowi w Radzie Jego oddajemy: która to Rada Strażą Praw zwać się będzie.* Z kolei następuje wyliczenie kompetencji władzy wykonawczej i spraw, których nie ma prawa załatwiać, jak na przykład nakładać podatków, stanowić praw, zaciągać długów publicznych itd. Co do Króla - dla zamknięcia na zawsze wpływów Mocarstw Zagranicznych

[...] - znosi się monarchię elekcyjną i ustala monarchię dziedziczną. Po Stanisławie Auguste królem miałby zostać książę Elektor Saski. Szczegółowe ustalenia w tej materii mają na celu uniknięcie po śmierci króla anarchii i bezhołwia. Przy okazji sprecyzowana zostaje zasada nie ponoszenia odpowiedzialności przez Króla: *Osoba Króla jest świętą, i bezpieczną od wszystkiego. Nic sam przez się nie czyniący, za nic w odpowiedzi Narodowi być nie może. Nie samowładcą, ale Ojcem i Głową Narodu być powinien i tym go Prawo i Konstytucja niniejsza być uznaje i deklaruje.*

Do Króla też należy naczelne dowództwo wojska i mianowanie dowódców poszczególnych korpusów i armii, a nawet dawanie patentów oficerskich. W skład Straży, czyli Rady Królewskiej, wchodzi: Prymas Polski, pięciu ministrów (wtedy było tylko pięciu) stojących na czele komisji Policji, Wojny, Skarbu, Spraw Zagranicznych i Pieczęci (kanclerze).

Omówiona też zostaje sytuacja następcy tronu, rola Marszałka Sejmu wchodzącego w skład Straży Praw (Rady Królewskiej), przypadki konieczności zwołania Sejmu i sposób załatwiania spraw przez Straż, Króla oraz współpraca z Sejmem. W tym kontekście sformułowana jest zasada, że podpis Króla wymaga kontrasygnatury ("contreseing") właściwego ministra. Dla sprawnego wykonywania władzy powołane zostają cztery komisje Straży Praw: Edukacji (pamiętamy że kilkanaście lat wcześniej powstało w Polsce pierwsze ministerstwo oświaty pod nazwą "Komisja Edukacji Narodowej"), Skarbu, Policji i Wojska.

VIII. Władza Sądownicza

Podkreśla się tu, że Król i władze wykonawcze nie mogą sprawować władzy sądowniczej. Tworzy się (lub zatwierdza) sądy pierwszej instancji na szczeblu województw, ziem i powiatów których sędziowie są wybierani na sejmikach lokalnych. Sądy apelacyjne są na szczeblu prowincji. Do Sądu najwyższego (sejmowego) należeć będą sprawy o występki przeciwko Narodowi i Królowi. Następuje zobowiązanie opracowania nowego kodeksu cywilnego i karnego.

I. Education des Princes Royaux

Les fils des Rois, que la présente Constitution destine à succéder au Trône, doivent être regardés comme les premiers des enfans de la Patrie. Ainsi c'est à la Nation qu'appartient le droit de surveiller leur éducation, sans pourtant porter préjudice au droit de la paternité. Du vivant du Roi, & tant qu'il régira par lui-même, il s'occupera de l'éducation de ses fils, de concert avec le Conseil de surveillance, & le gouverneur. [...] Il (gouverneur) fera du devoir de la Commission d'éducation de rédiger pour eux [...] un plan d'instruction; & cela afin que dirigés d'après des principes constans & uniformes, les futurs héritiers du Trône se pénètrent de bonne heure des sentiments de religion, de vertu, de patriotisme, d'amour de la liberté, & de respect pour la Constitution Nationale.

Osobno też mają funkcjonować sądy dla mieszczan (zgodnie ze wspomnianą ustawą) oraz sądy "referendarskie" dla każdej prowincji: *Osobne mieć chcemy w sprawach Wołosian wolnych dawnymi prawami Sądom tym poddanych.*

IX. Regencja

Jest wprowadzona w wypadku małoletności Króla, w czasie niemocy trwałe pomieszenie zmysłów sprawującej albo gdy Król dostał się w czasie wojny do niewoli. Król staje się pełnoletni po ukończeniu 18 roku życia. W tych trzech wypadkach Prymas winien zwołać Sejm.

X. Edukacja dzieci królewskich

Konstytucja poświęca jej osobny rozdział. Specjalnie wyznaczony "Dozorca od Stanów" winien na każdej sesji sejmowej informować o postępach dzieci królewskich w nauce i wychowaniu. Chodzi o to, aby *jednostajne w wychowaniu ich prawidła wpajały ciągle i wcześniej w umyśle przyszłych następców Tronu Religią, miłość cnoty, Ojczyzny, Wolności i Konstytucji Krajowej.*

XI. Siła Zbrojna Narodowa

Ostatni rozdział dotyczy Siły Zbrojnej Narodowej. Podkreśla znane nam i dziś prawdy, że *Naród winien sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej.* Tak więc cień carskiej groźby jest odczuwalny w tej Konstytucji od wstępu aż do ostatniego rozdziału. Nie dziwi też fakt, że Sejm nie tylko uchwalił tę Konstytucję ale postanowił zwiększyć armię polską z 24.000 do 100.000 oficerów i żołnierzy.

Również pierwszy raz w historii Polski sformułowana jest zasada do czego ma służyć wojsko: *Użytych być więc Wojsko Narodowe może na ogólną Kraju obronę, na strzeżenie Fortec i granic, lub na pomoc Prawu, gdyby kto egzekucji jego nie był postusznym.*

Redakcja Konstytucji zawiera awangardowe elementy prawno-polityczne. Jej sformułowania często powołują się na doświadczenia przeszłości, respektują wszystkie nabyte prawa i przywileje szlachty (z wyjątkiem "liberum veto"). Wczytując się w treść tej ustawy zauważamy wielki wysiłek i troskę, aby możliwie nikogo nie zrazić. Wiemy, że wśród autorów Konstytucji jest sam Król. Jeśli chodzi o ocenę roli Króla w uchwaleniu Konstytucji i w jej obronie w latach 1791-1793, opinie historyków są kontrowersyjne. Spojrzeniu "pozytywnemu" Emanuela Roztworowskiego przeciwstawiają się znakomite dzieła śp. prof. Jerzego Łojka (np. "Geneza i obalenie Konstytucji 3 Maja", wyd. Lubelskie, 1985). Niemniej szczątki Króla zostaną przewiezione z Wołczyna do Krakowa 3 maja 1991, gdzie spoczną zgodnie z decyzją Prymasa Glempa, w katedrze na Wawelu. W tworzeniu Konstytucji brali także udział: Stanisław Małachowski, Hugo Kołłątaj, Julian Ursyn Niemcewicz i zapewne kilku innych,

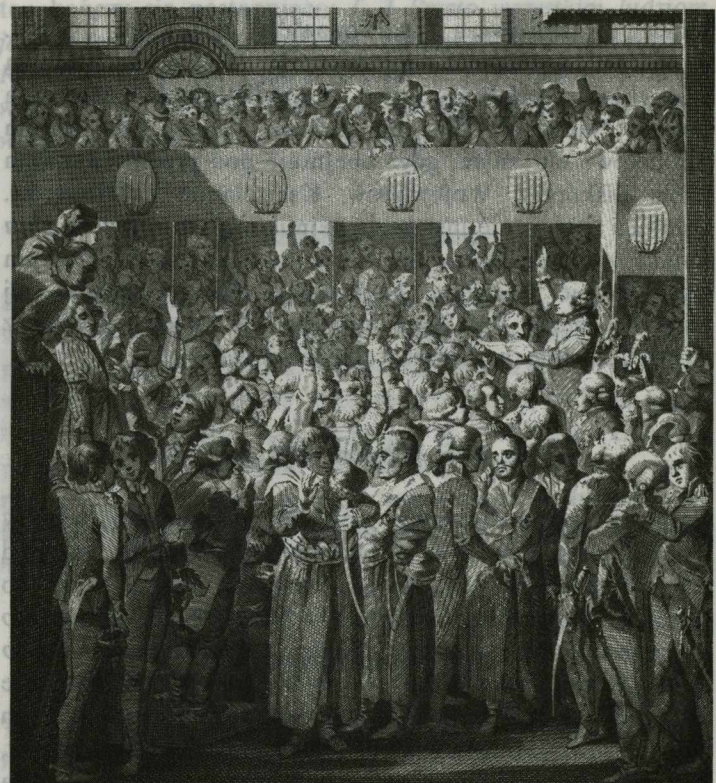
gdyż ten pomnik epoki rodził się w wielu dyskusjach.

W styczniu 1791 Król ze swoją "ekipą" wziął się do redagowania projektu. W maju Konstytucja została wreszcie uchwalona przez aklamację, chociaż miała wielu przeciwników. Od początku jednak przywódcy Sejmu starannie przygotowywali się do walki.

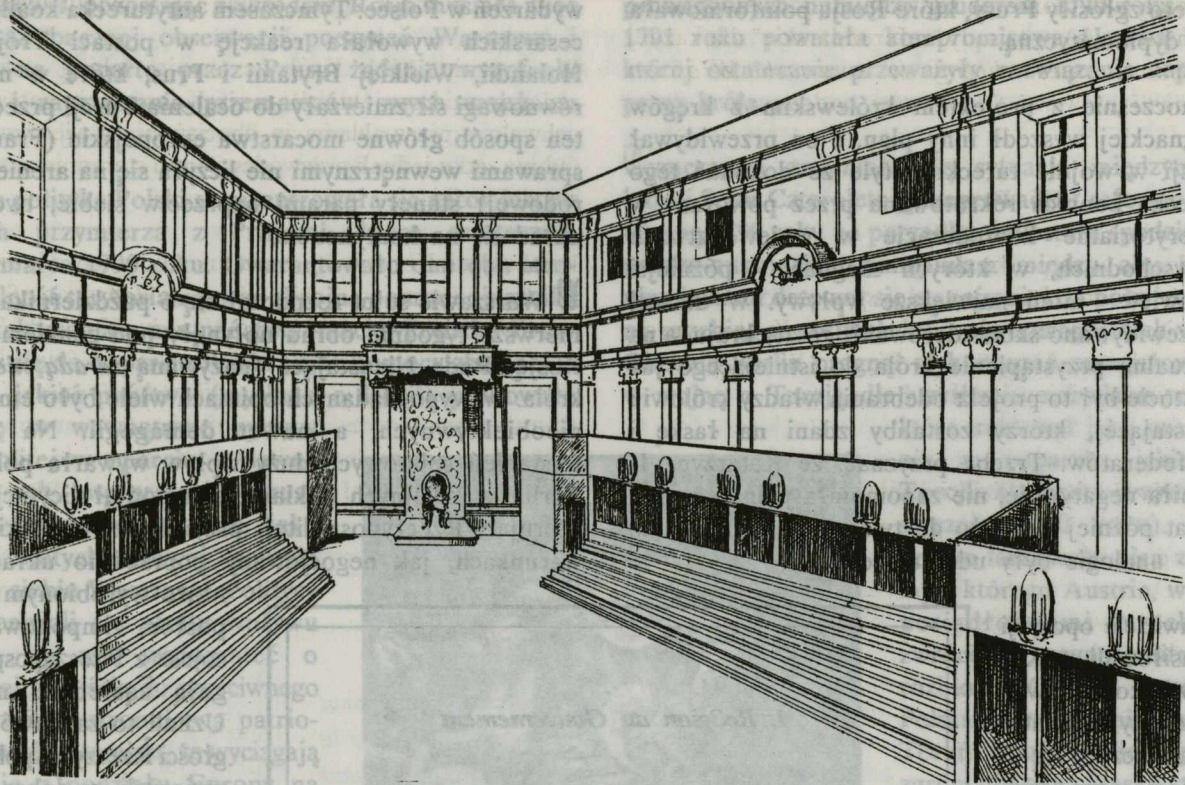
Polski tytuł Konstytucji brzmi następująco: *Ustawa Rządowa W Imię Boga w Trójcy Świętej Jedynego STANISŁAW AUGUST z Bożej Łaski i Woli Narodu KRÓL POLSKI, Wielki Xzę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kiiowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflantski, Smoleński, Siewierski i Czerniechowski wraz z Stanami Skonfederowanymi w liczbie podwójnej, Naród Polski Reprezentującymi [...] decydują.* A w tekście francuskim, znajdującym się od przeszło półtora wieku w Bibliotece Polskiej w Paryżu, czytamy: *CONSTITUTION DU ROYAUME DE POLOGNE, Décrétée par acclamation, dans la Séance de la Diète du 3 Mai 1791, et sanctionnée à l'unanimité, dans la séance suivante du 5 mai.*

Ten tekst i ten akt woli reprezentacji narodu rozpoczął wielką reformę państwa i narodu polskiego, a równocześnie wielką epopeję polskiej walki i cierpień w imię hasła, które czasem się realizowały a czasem (o wiele częściej) były zagrożone w ich urzeczywistnieniu. Przez dwieście minionych lat Konstytucja trwała i żyła w sercach, umysłach, na ziemiach polskich i na emigracji. Teraz wszystko wskazuje na to, że w tym roku odrodzi się. Jej ideały, nasze ideały odrodzą się w nowym wydaniu Rzeczypospolitej Polskiej, niepodległej i naprawdę odrodzonej.

dr Jerzy MOND



"SŁAWIE KRÓLA I NARODU Z REWOLUCYI DNIA 3 MAJA 1791" (G.Taubert-J.F.Bolt)



WIDOK SALI SEJMOWEJ WEDŁUG OBRAZU NORBLINA

MIĘDZYNARODOWE KONTEKSTY SEJMU CZTEROLETNIEGO

Data oddzielająca I rozbiór Polski od Sejmu Czteroletniego upłynęły Rzeczypospolitej pod znakiem reform kulturalnych, wojskowych, gospodarczych i cywilizacyjnych realizowanych w warunkach pokoju zagwarantowanego przez rosyjski protektorat. Ówczesny system polityczny zapewniał hegemonię Rosji (pozostali uczestnicy I rozbioru zgodnie ustąpili jej miejsca) i pozbawiał Rzeczpospolitą możliwości prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej. Również decyzje wewnętrzne w znacznej mierze zależały od ambasadora Katarzyny II - O.M. Stackelberga, toteż w historiografii często mówi się o współrzędach królewsko-ambadorskich. Równocześnie polityka rosyjska podtrzymywała trwający od lat konflikt między królewską Warszawą a magnacką prowincją, udzielając poparcia raz jednej, raz drugiej stronie. Dzieje lat 1775-1788 wyraźnie wskazują, że Stackelberg na co dzień podtrzymując Stanisława Augusta (który lepiej rokował w zakresie zarządu krajem), umiejętnie spuszczał z uwagi opozycjonistów (zaliczał się do nich ogół magnatów) tak często, gdy tylko obawiał się, że reformatorskie zamierzenia monarchy mogą wykroczyć poza sferę, na którą Petersburg skłonny był przystać. Strategia utrzymywania dwóch *partii* rosyjskich w Rzeczypospolitej święciła kilkakrotnie tryumfy; tym większym zaskoczeniem było jej niepowodzenie w 1788 roku.

Od początków dziewiątej dekady XVIII w. zmianom ulegała sytuacja międzynarodowa wokół Polski. W 1781 roku Rosja zawarła przymierze z Austrią, odchodząc tym samym (choć bez formalnego wypowiedzenia traktatu) od trwającego nieprzerwanie od 1764 roku związku z Prusami. Istotnym

tłem zbliżenia Petersburga z Wiedniem była sprawa turecka. Po przyłączeniu Krymu (1784) dwór rosyjski zaczął przygotowywać usunięcie Porty Otomańskiej z Europy i wskrzeszenie Cesarstwa Wschodniego pod berłem swojej dynastii. Antyturecki charakter związku rosyjsko-austriackiego nie był dla nikogo tajemnicą, toteż gdy na wiosnę 1787 roku Katarzyna II udała się na Ukrainę dla dokonania inspekcji niedawno przyłączonych prowincji nadczarnomorskich i na spotkanie z cesarzem Józefem II, powszechnie upatrywano w tym przygotowanie do nowej wojny, a nawet próbę sprowokowania Stambułu.

Z nadchodzącego konfliktu korzyści pragnął wyciągnąć Stanisław August, który chciał wyrwać Polskę z bierności politycznej i przez związanie się przymierzem z Rosją podnieść rangę Rzeczypospolitej w Europie. Inaczej bowiem traktuje się nawet słabszego, ale sojusznika, niż organizm, nad którym sprawuje się polityczny protektorat.

zamian za wsparcie zbrojne król oczekiwał zgody Petersburga na zwiększenie liczby wojska, dostarczenia broni, subsydiów finansowych, a także akceptacji ograniczonych reform wewnętrznych. Projekt swój Stanisław August wręczył Katarzynie II podczas spotkania w Kaniowie w maju 1787 roku, później był on przez dłuższy czas rozważany w Petersburgu, a w końcu bezpośrednio rokowania w Warszawie podjął Stackelberg. W kolejnych wersjach traktat był coraz mniej korzystny dla Polski, gdyż Rosja wolała raczej zrezygnować z pomocy, niż przystać na zbyt daleko idące reformy w Rzeczypospolitej.

Ostatecznie veto zgłosiły Prusy, które Rosja poinformowała o nim drogą dyplomatyczną.

Pr prawie równocześnie z projektem królewskim z kręgów opozycji magnackiej wyszedł inny plan. I on przewidywał wsparcie Rosji w wojnie tureckiej, tyle że dokonać tego miała szlachecka konnica rekrutowana przez powołane w tym celu terytorialne konfederacje w województwach południowo-wschodnich, w których magnaci - późniejsi twórcy Targowicy - mieli największe wpływy. W dalszej kolejności przewidywano skonfederowanie reszty kraju, a na koniec ewentualne przystąpienie króla do istniejącego już związku. W istocie był to projekt odebrania władzy królowi i Radzie Nieustającej, którzy zostaliby zdani na łaskę i niełaskę konfederatów. Trzeba przyznać, że Katarzyna II plan ten oceniła negatywnie, nie zapomniała jednak o nim, gdy w parę lat później przyszło do tworzenia konfederacji targowickiej - analogie były uderzające.

Inni przedstawiciele opozycji magnackiej usiłowali w Kaniowie i Kijowie konkurować z królem o względy imperatrowej. Gdy zakończyło się to niepowodzeniem, rozpoczęli sondaże w Wiedniu i w Berlinie, gotowi wystąpić na nadchodzącym sejmie jako *partia* jednego lub drugiego z tych mocarstw. Widać więc, że nie konflikt orientacji w polityce zagranicznej spowodował zantagonizowanie dworu królewskiego i opozycji magnackiej. Było wręcz przeciwnie: dla konfliktu zrodzonego wewnątrz kraju magnaci szukali oparcia w dworach ościennych, zgodnie z wielowiekową w Rzeczypospolitej praktyką politykowania w oparciu o obce mocarstwa.

Faktem niezależnym od zamiarów przywódców elit politycznych było patriotyczne ożywienie wśród szerokich rzesz szlacheckich, które pragnęły zrzucić zależność od Rosji. Wkrótce okazało się, że nad wybranymi na sejmikach posłami nie jest w stanie zapanować ani król, ani ambasador. Do panujących nastrojów prędko dopasowali się natomiast przywódcy opozycji magnackiej, stając na czele ogarniętych fermentem posłów, którzy od razu nazwali się *patriotami*.

W tym czasie wojna Turcji z Rosją i Austrią trwała już na dobre od kilku miesięcy i okazała się trudniejsza dla dworów cesarskich niż pierwotnie przypuszczano. Położenie Katarzyny II dodatkowo skomplikował nieobliczalny król Szwecji - Gustaw III, uderzając latem 1788 roku na północne rubieże Rosji. Właśnie wojna na dwa fronty była przyczyną wyczekującej postawy zajętej przez Petersburg wobec

wydarzeń w Polsce. Tymczasem antyturska koalicja dworów cesarskich wywołała reakcję w postaci Trójprzymierza Holandii, Wielkiej Brytanii i Prus, które w myśl zasady równowagi sił zmierzały do ocalenia Turcji przed klęską. W ten sposób główne mocarstwa europejskie (Francja, zajęta sprawami wewnętrznymi nie liczyła się na arenie międzynarodowej) stanęły parami naprzeciw sobie, tworząc nowy układ sił na kontynencie.

W Warszawie sejm rozpoczął się 6 października 1788 roku. Pierwsze tygodnie obrad upłynęły pod znakiem ataków na Rosję, Radę Nieustającą (nazywaną *zdradą nieustającą*) i króla. W wypowiedzanych opiniach wiele było emocji, sądów nieobiektywnych, a nawet demagogii. Na radykalizm wystąpień sejmowych duży wpływ wywarła polityka Prus. Berlin w kolejnych deklaracjach podjął licytację z Rosją, oferując Rzeczypospolitej przymierze na takich samych warunkach, jak negocjowany poprzednio układ z Rosją.

Mało wyrobionym politycznie posłom imponowało, że o sojusz z Rzeczypospolitą zabiegają sąsiednie mocarstwa. Uznali to za dowód niepodległości Rzeczypospolitej i prędko uwierzyli w dobre dla Polski intencje Berlina.

W rzeczywistości Prusy nie chciały dopuścić do trwałego wzmocnienia Polski poprzez związek z Rosją, miały zaś nadzieję, że eskalacja ataków na Radę Nieustającą doprowadzi do rozłamu między królem i większością sejmową. Berlin zamierzał wprowadzić swe wojska do Wielkopolski, a stąd już prosta droga wiodła do rozbioru. Polityka Prus miała bowiem na uwadze głównie przyrosty terytorialne, które dla tego państwa miały dużo większe znaczenie niż dla dworów cesarskich. Deklaracje

pruskie z pierwszych tygodni sejmku przesądziły o tym, że znaczna część opozycji magnackiej wystąpiła w latach 1788-1792 jako *partia* pruska.

W okresie do stycznia 1789 roku sejm kolejno zlikwidował Departament Wojskowy Rady Nieustającej, odebrał jej kierownictwo polityki zagranicznej, a końcu skasował samą Radę. Posunięcia te Petersburg traktował jako zrzucenie gwarancji rosyjskiej. Ostrzeżenia i groźby ze strony ambasadora Katarzyny II nie odnosiły jednak skutku, skłaniały zaś Prusy do starań o przeważenie szali na swoją stronę. Stackelberg proponował Stanisławowi Augustowi opuszczenie Warszawy i utworzenie na prowincji rekonfederacji przeciwko zbuntowanemu sejmowi. Spełniłyby się wówczas pruskie oczekiwania na wojnę domową w Polsce. Król - pamiętając doświadczenia konfederacji barskiej - sta-

I. Religion du Gouvernement

La religion Catholique, Apostolique & Romaine est, & restera à jamais la Religion Nationale, & ses loix conserveront toute leur vigueur. Quiconque abandonneroit ce culte pour tel autre que ce soit, encourra les peines portées contre l'apostasie. Cependant l'amour du prochain étant un des préceptes les plus sacrés de cette Religion, nous devons à tous les hommes, quelque soit leur profession de foi, une liberté de croyance entière, sous la protection du Gouvernement; en conséquence, nous assurons dans toute l'étendue des domaines de la Pologne, un libre exercice à toutes les Religions & à tous les cultes, conformément aux loix portées à cet égard.

-nowczo odmówił, pozostając z *narodem*. Rosja musiała więc poprzestać na bacznej obserwacji poczynań Warszawy i zgodzić się na poparte przez Prusy żądanie wycofania magazynów i zaprzestania przemarszów swych wojsk na Ukrainie.

Zagraniczna polityka Polski skoncentrowała się natomiast na negocjacjach przymierza z Prusami, które ostatecznie zawarto 29 marca 1790 roku. Gwarantowało ono obu stronom integralność terytorialną oraz zbrojną pomoc sojusznika w razie zaatakowania przez państwo trzecie. Ponadto Prusy zobowiązały się do wsparcia Polski aż do pomocy zbrojnej w razie gdyby jakieś państwo (myślano o Rosji) próbowało mieszać się w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej w oparciu o dawne umowy lub ich interpretację. Prusy traktowały podpisanie układu jako kontynuację dotychczasowej polityki wabienia do siebie Warszawy. Politycy berlińscy obawiali się utraty wpływu na Polskę, by nie wspomnieć o możliwości jej przejścia do przeciwnego obozu. Przywódcy stronnictwa patriotycznego uważali natomiast, że wyciągają konsekwencje z podziału Europy na przeciwstawne bloki polityczne. Skoro pragnęło się wyswobodzić z rosyjskiej kurateli, należało - ich zdaniem - wejść do ugrupowania przeciwstawiającego się Katarzynie II. Pozorna logika tej kalkulacji grzeszyła statycznością ujęcia. Nie brała pod uwagę dalszego rozwoju wypadków oraz podstawowej sprzeczności tkwiącej w tym przymierzu, polegającej na wiązaniu się Rzeczypospolitej z państwem, które było bezpośrednio zainteresowane nabyciem ziem do niej należących. W istocie już te pierwsze posunięcia *patriotów*, choć podjęte w dobrej wierze, zaważyły na niepowodzeniu polityki zagranicznej Sejmu Czteroletniego.

Do obalenia dawnego porządku prace sejmu skoncentrowały się wokół trzech wielkich zagadnień: podwyższenia podatków, aukcji wojska i nowego ustroju. Dwa pierwsze zadania zrealizowane - jak na dotychczasowe doświadczenia Rzeczypospolitej - imponująco, chociaż w mniejszym zakresie niż pierwotnie planowano i wciąż w stopniu, który nie mógł sprostać wyzwaniom stawianym przez ówczesną sytuację w Europie. Natomiast prace ustrojowe przeprowadzono w dwóch wyraźnie wyodrębnionych etapach, różnych zarówno pod względem trybu przygotowania projektów jak i treści. W latach 1789-1790 pod kierunkiem Ignacego Potockiego debatowano nad systemem zgodnym z pryncypiami szlacheckiego republikanizmu, przyznając największą rolę w państwie szlachcie zgromadzonej na sejmikach. Nieprzystawalność nakreślonych projektów do wymogów chwili i realiów Rzeczypospolitej spowodowała, że do prac ustrojowych dopuszczono Stanisława Augusta, który hołdował angielskim wzorom monarchii konstytucyjnej. W wyniku negocjacji

prowadzonych pomiędzy grudniem 1790 roku a kwietniem 1791 roku powstała kompromisowa Ustawa Rządowa, w której ostatecznie przeważały rozwiązania zaproponowane przez króla.

Tymczasem zmieniała się sytuacja międzynarodowa, w której Sejm Czteroletni przeprowadzał reformy. W 1789 i na wiosnę 1790 roku na porządku dnia stała spodziewana wojna prusko-austriacka. Antagonizm między obu mocarstwami niemieckimi datował się co najmniej od półwiecza i wpływał na przebieg wszystkich kryzysów europejskich w tym czasie. Obecnie Berlin pragnął wykorzystać zaangażowanie Austrii w wojnę z Turcją dla uzyskania nabytków terytorialnych, które traktował jako swe wynagrodzenie za poparcie, jakiego udzielał Turcji (traktat przymierza z 31 stycznia 1790 roku). Dyplomacja pruska lansowała plan znamieny, w myśl którego Austria, wynagrodzona posiadłościami tureckimi, miała zwrócić Rzeczypospolitej zajęta w I rozbiórce Galicję, w zamian za co Polska miała odstąpić Prusom Gdańsk, Toruń i część Wielkopolski. Prusy zgromadziły na Śląsku znaczną armię i czyniły przygotowania do wojny, pragnąc wymóc na Austrii akceptację planu. Polacy wspierali sojusznika koncentrując na granicy galicyjskiej i wspomagając spiski powstańcze na obszarze I zaboru austriackiego. Nie spodziewanie kryzys zakończył się bez wystrzału. Brat i następca zmarłego w lutym 1790 roku cesarza Józefa II - Leopold II zerwał z dotychczasową polityką austriacką i przy istotnym działaniu dyplomacji angielskiej zawarł w lipcu 1790 roku



M. BACCIARELLI, STANISŁAW AUGUST
W STROJU KORONACYJNYM (1788). Fot. W. Jerke

w Reichenbach (Dzierżoniów) ugodę z Berlinem na zasadzie utrzymania dotychczasowego stanu posiadania. Austria bez zysków wycofała się z wojny z Turcją, opuszczając Rosję, a jej władca zapoczątkował politykę zbliżenia z Berlinem. W ten sposób jasny dotąd podział zaborców na dwa przeciwstawne bloki poczynął się gmatwać. Prawie równocześnie zakończyła się wojna szwedzko-rosyjska (14 sierpnia 1790 roku), co tymczasem nie wpłynęło na politykę Petersburga. W dalszej perspektywie jednak likwidacja jednego z dwóch frontów wojny zwiększyła swobodę Rosji.

W trakcie przygotowań do wojny prusko-austriackiej przymierze Warszawy z Berlinem opłacało się obu stronom, o tyle po porozumieniu w Reichenbach jego znaczenie dla Prus zmalało. Utracił rację bytu plan zamienny, a z nim możliwość odszkodowania Polski za ewentualne odstąpienie miast pomorskich. Perspektywa cesji Gdańska i Torunia pojawiła się wprawdzie w negocjacjach z dyplomatami pruskimi, a także podczas rokowań o traktat z Anglią, która wspierała w tym względzie Prusy. Jeśli nawet przywódcy *patriotów* liczyli na wzmocnienie sojuszu z Prusami za cenę ustąpienia miast pomorskich, to udaremnił to sejm uchwalając we wrześniu 1790 roku oczywisty dla większości postów

zakaz cesji jakiegokolwiek części Rzeczypospolitej któremukolwiek z państw ościennych.

Istocie przywódcy stronnictwa patriotycznego nie zdołali na trwałe zakorzenić Rzeczypospolitej wśród państw Trójprzymierza: układ z Anglią nie doszedł do skutku, sojusz z Prusami rozchwiał się, z czego w Warszawie nie chciano sobie zdać sprawy, a sprzeciw Stanisława Augusta i następnie intryga pruska nie dopuścili do zawarcia traktatu polsko-tureckiego. Zamierzona zmiana obozu politycznego nie zakończyła się więc pełnym sukcesem.

Zdawać się jeszcze mogło, że tzw. kryzys oczakowski spowoduje odrodzenie przymierza polsko-pruskiego. Oto na przełomie 1790 i 1791 roku dyplomacja angielska i pruska postawiły sobie za cel zmuszenie Rosji do zakończenia wojny z Turcją na podobnej jak Austria zasadzie *status quo ante*. Wobec oporu Petersburga zamierzano postąpić się szantażem wojennym. Flota angielska i holenderska czyniły przygotowania do wypłynięcia na Bałtyk, a Prusy kreśliły plany lądowego uderzenia na Rosję z ewentualnym udziałem armii Rzeczypospolitej. Kryzys uległ pacyfikacji, gdy parlament angielski odmówił zgody na wojnę (10 kwietnia 1791), a Prusy, pozbawione wsparcia ze strony sojuszników, również wycofały się z konfliktu. Zamiast wyprawy na Rosję doszło do długich negocjacji, w toku których Petersburg postawił na swoim, uzyskując kosztem osamotnionej Turcji duże nabytki terytorialne, wraz z fortecą w Oczakowie.

Kryzys ten stanowił międzynarodowe tło ostatnich przygotowań do uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Jego pacyfikacja wyznaczała kres korzystnej koniunktury dla prowadzonej przez "patriotów" polityki. Odtąd wydarzenia w Europie nie nastąpiły już żadnej okazji, aby przymierze z Polską mogło przynieść Prusom jakąkolwiek korzyść. Związek ten przeto dalej obumierał.

W tymczasem dobiegała końca wojna rosyjsko-turecka, ostatecznie zamknięta korzystnym dla Rosji traktatem w Jassach (9 stycznia 1792). Wkrótce potem (20 kwietnia) rewolucyjna Francja wypowiedziała wojnę Austrii. Tym samym oba mocarstwa niemieckie, które od półtora roku zbliżały się do siebie właśnie na tle stosunku do wydarzeń nad Renem, zostały uwikłane w wojnę na zachodzie Europy. Rosja uzyskała w Europie Środkowej całkowicie wolną rękę. Petersburg już wcześniej powrócił do przedsejmowych projektów opozycji magnackiej, pragnąc uformować konfederację, która mogłaby dać pretekst do interwencji w Rzeczypospolitej. Akt konfederacji ułożył w Petersburgu gen. W. Popow. Ogłoszono go po wkroczeniu wojsk

rosyjskich w nadgranicznym miasteczku Targowica na Ukrainie pod fałszywą datą 14 maja 1792 r. W Warszawie 18 maja poseł rosyjski doręczył władzom polskim obłudną deklarację uzasadniającą wejście wojsk rosyjskich zamiarem przywrócenia *wolności* w Rzeczypospolitej. Rozpoczęła się wojna, która dla Polski opuszczonej przez pruskiego sojusznika nie mogła być zwycięska. Sejm kończył jeszcze w pośpiechu najpilniejsze sprawy, po czym 29 maja zawiesił swe obrady. Nie były one już potem kontynuowane.

Zasady Konstytucji 3 Maja obowiązywały tylko 14 miesięcy, gdyż reformy Sejmu Czteroletniego zostały obalone w wyniku rosyjskiej interwencji. Dlatego na przyszłość istotniejszym może od szczegółowych postanowień Ustawy Rządowej przesłaniem okazał się sam fakt podjęcia ozdrowieńczych reform u kresu istnienia Rzeczypospolitej.

Okazało się, że ówczesne społeczeństwo znalazło w sobie siły dla dostosowania ustroju politycznego do wymogów XVIII wieku, dla przeprowadzenia najpoważniejszej w Polsce przedrozbiorowej reformy społecznej, którą była zmiana położenia miast i mieszczaństwa, a także dla ważnych reform wojskowych. Pamiętać przy tym należy, że był to zaledwie początek planowanych zmian w Rzeczypospolitej. Niemożliwe stało się więc obciążanie samych Polaków odpowiedzialnością za upadek ich państwa. Przeciwnie, było całkiem oczywiste, że właśnie

ingerencja sąsiadów doprowadziła do zniesienia dokonanych reform i utraty niepodległości przez Rzeczpospolitą. Rekrutujący się spośród *patriotów* politycy zgrzeszyli natomiast brakiem zdolności przewidywania rozwoju sytuacji politycznej.

Rodzi się jednak pytanie o alternatywny scenariusz wydarzeń. Stanisław August np. sądził, że najlepsze szanse na przetrwanie europejskiego kryzysu wywołanego wojną wschodnią daje trzymanie się Rosji. Przyszłość pokazała - i takie jest dziś stanowisko poważnej historiografii - że miał rację. Gdy jednak sejm zdecydował inaczej, monarcha lojalnie wspierał nową linię polityczną. Dzięki temu Rzeczpospolita uzyskała owe niespełnione czterolecie niepodległości. Realizacja pierwotnego programu króla nie była zaś możliwa z uwagi na nastroje szlachty. Fakt ten przesądzał właściwie wszystko. Historyk, dostrzegając wszystkie uwarunkowania, musi uchylić się od odpowiedzi na pytanie jakie rozwiązanie byłoby lepsze. Pozostaje mu tylko obiektywnie tłumaczyć stanowiska stron.

Ksawery DZIERŻANOWSKI

VII. *Le Roi, le pouvoir exécutif*

Aucun Gouvernement, fût-il le plus parfait, ne peut subsister, si le pouvoir exécutif n'y est doué de la plus haute énergie. - Des lois justes font le bonheur des nations, & de l'exécution de ces lois dépend tout leur effet. - [...] Tous les Magistratures lui doivent une obéissance entière; aussi lui remettons-nous le droit de sévir, s'il le faut, contre celles de ces Magistratures qui négligeraient leurs devoirs ou qui feraient réfractaires à ses ordres. [...]

KRÓLOWO POLSKI, W TEN PIĘKNY MAJ TRZECI

Dziś w Twoje Święto - Częstochowska Pani,
W dniu Trzeciego Maja, prośba nasza płynie...
Dopomóż Polsce, ratuj ją z otchłani,
Powróć Jej wolność w Radosnej Godzinie.
Usłysz nas Pani! Usłysz swoje dzieci,
Królowo Polski - w ten Piękny Maj Trzeci!

Spójrz Święta Pani, czarodziejska wiosna
Czar swój rzuciła na pachnące kwiaty.
Gdzieś hen - przez pola płynie pieśń żałosna,
Smutek niewoli padł na polskie chaty.
Niech głos z obczyzny do Ciebie doleci!...
Królowo Polski - w ten Piękny Maj Trzeci!

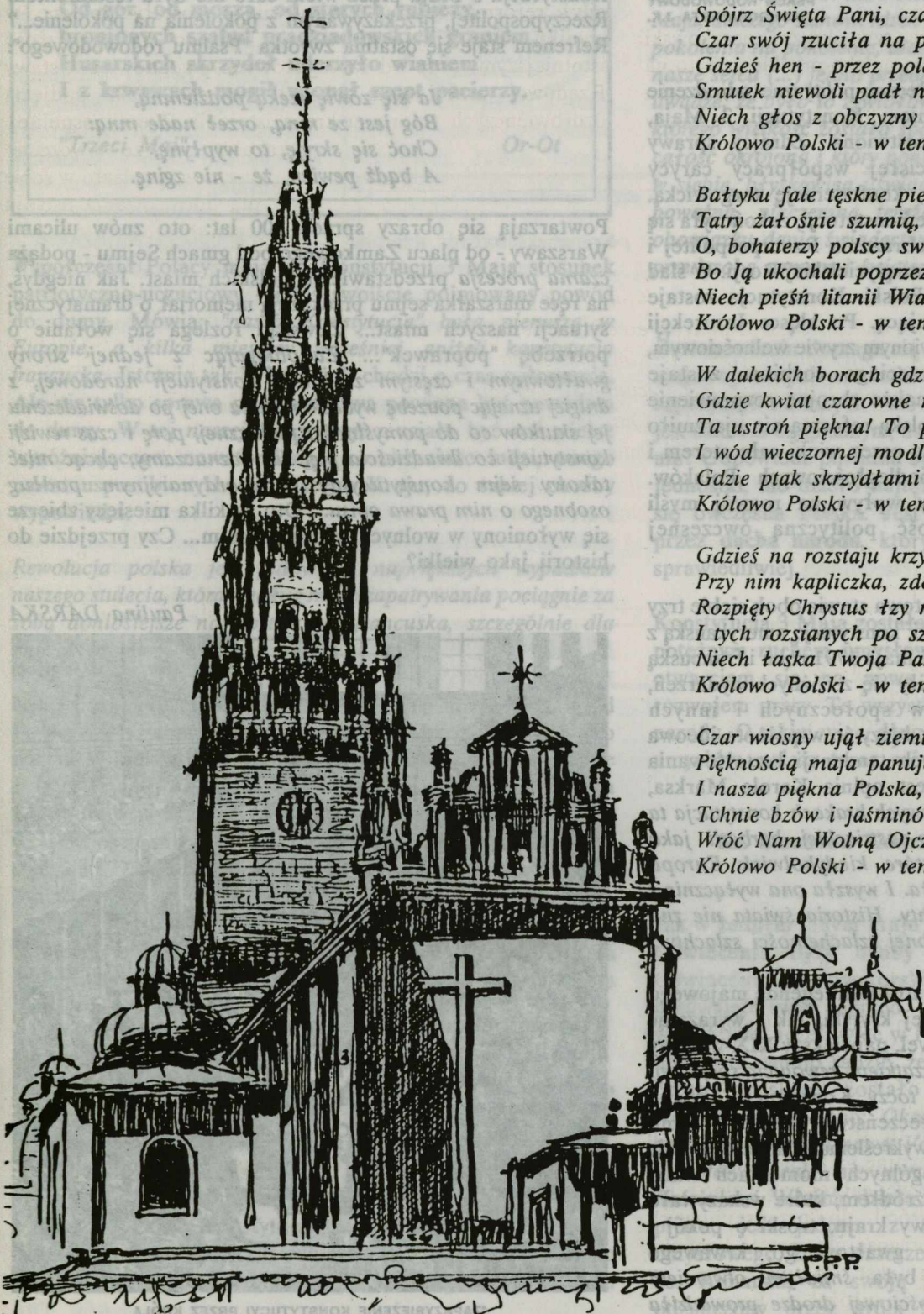
Bałytku fale tęskne pieśni nuczą...
Tatry żałośnie szumią, polskie puszcze i lasy,
O, bohaterzy polscy swej ziemi nie rzucą!
Bo Ją ukochali poprzez wszystkie czasy!
Niech pieśń litanii Wiarę w sercu wznieci!
Królowo Polski - w ten Piękny Maj Trzeci!

W dalekich borach gdzie szumi olszyna,
Gdzie kwiat czarowne rozchyła kielichy,
Ta ustroń piękna! To polska Kraina,
I wód wieczornej modlitwy - szept cichy,
Gdzie ptak skrzydłami w błękitny uleci.
Królowo Polski - w ten Piękny Maj Trzeci!

Gdzieś na rozstaju krzyż przydrożny stoi,
Przy nim kapliczka, zdobna w cudne kwiecie,
Rozięty Chrystus łyż rodaków koi...
I tych rozsianych po szerokim świecie.
Niech łaska Twoja Pani nas wszystkich oświeci!
Królowo Polski - w ten Piękny Maj Trzeci!

Czar wiosny ujął ziemię w swe ramiona,
Pięknością maja panuje nad światem!
I nasza piękna Polska, choć bardzo gnębiona,
Tchnie bżów i jaśminów mocnym aromatem...
Wróć Nam Wolną Ojczyznę! Usłysz swoje dzieci!
Królowo Polski - w ten Piękny Maj Trzeci!

Zofia HRYNKIEWICZ



STER

*Republiko, gdzie się zataczasz?
W jakie obce porty znów zbaczasz?
A z ojczyściej twojej strony
Czyj dom będzie uczyniony?*

PSALM RODOWODOWY
MONOGRAMISTA J.K.

Realna nadzieja Polaków na społeczno-polityczne odrodzenie narodowe, wywołane uchwaleniem Konstytucji 3 Maja, wkrótce została brutalnie unicestwiona. Zdraycy sprawy narodowej zawiązali, przy ściślejszej współpracy carycy Katarzyny II i jej zauszników, konfederację targowicką. Kilkumiesięczna wojna w obronie konstytucji, zakończyła się klęską. Król porzucił ideę przeobrażenia Rzeczypospolitej i zdał siebie oraz kraj na łaskę ciemiężycielskiej Rosji. W ślad za tym nastąpił drugi rozbiór Polski. Konstytucja zostaje potępiona i uznana za nieistniejącą. Po klęsce Insurekcji Kościuszkowskiej, kolejnym zdławionym zrywie wolnościowym, Rzeczypospolita w wyniku trzeciego rozbioru zostaje wymazana z mapy Europy. Jednakże zbrojne rozprawienie się obcych potęg z postępową polską reformą nie ujarzmiło narodu. Konstytucja 3 Maja była przez wieki całe sterem i busolą wszystkich dążeń niepodległościowych Polaków. Wywarła również zdecydowany wpływ na rozwój myśli demokratycznej i rzeczywistość polityczną ówczesnej Europy.

Od dwustu lat historiografia światowa stawia obok siebie trzy wielkie latarnie ideowe tamtej epoki: konstytucję amerykańską z 17 września 1787 roku, polską z 3 maja 1791 roku i francuską z 14 września 1791 roku. Zrodziły się z różnych wydarzeń, nieporównywalnych warunków społecznych i innych mentalności narodowych, jednak łączy je wspólnota ideowa wolnościowych i demokratycznych tendencji kształtowania porządku świata. Znamienna jest opinia Karola Marksa, który twierdził: *Przy wszystkich swych brakach konstytucja ta widnieje na tle rosyjsko-prusko-austriackiej barbarii jako jedyne dzieło wolnościowe, które kiedykolwiek Europa Wschodnia samodzielnie stworzyła. I wyszła ona wyłącznie z klasy uprzywilejowanej, ze szlachty. Historia świata nie zna żadnego innego przykładu podobnej szlachetności szlachty.*

Polscy historycy w różny sposób utrwalali legendę majowego dzieła: nie szczędząc słów ostrej krytyki, jak i wyrażając głęboki szacunek. Joachim Lelewel, największy XIX-wieczny historyk, stwierdził iż była *początkiem rewolucji socjalnej, która od tej daty bez przerwy się toczy.* Konstytucja 3 Maja, zawsze istniała w pamięci społeczeństwa polskiego mimo wielokrotnych usilnych prób jej wykreślenia. Zainteresowanie nią odżywało zawsze w szczególnych momentach walki narodu o niepodległy byt. Była źródłem, które wskazywało na możliwość podjęcia odbudowy kraju, troski o pokój i spokój bez uciekania się do gwałtownego, krwawego przewrotu. Przez wieki całe była *śmiałym otwarciem reform i ku dalszej niepodległościowej drodze prowadziła naród.*

Świetne tradycje wiekopomnej Konstytucji 3 Maja przetrwały. Patrząc z perspektywy lat, ta idea doprowadziła przecież do powstania solidarności narodu, nieujarzmionej upartej walki o niezawisłość Polski i Polaków. Czyż Konstytucja 3 Maja przez wieki całe nie była testamentem Rzeczypospolitej, przekazywanym z pokolenia na pokolenie...? Refrenem staje się ostatnia zwrotka "Psalmu rodowodowego":

*Ja się zowię rzeką podziemną,
Bóg jest ze mną, orzeł nade mną;
Choć się skryję, to wypłynę,
A bądź pewien, że - nie zginę.*

Powtarzają się obrazy sprzed 200 lat: oto znów ulicami Warszawy - od placu Zamkowego pod gmach Sejmu - podąża czarna procesja przedstawicieli polskich miast. Jak niegdyś, na ręce marszałka sejmu przekazują memoriał o dramatycznej sytuacji naszych miast... Zewsząd rozlega się wołanie o potrzebę "poprawek"... *Zapobiegając z jednej strony gwałtownym i częstym zmianom konstytucji narodowej, z drugiej uznając potrzebę wydoskonalenia onej po doświadczeniu jej skutków co do pomyślności publicznej, porę i czas rewizji konstytucji co dwadzieścia pięć lat naznaczamy, chcąc mieć takowy sejm konstytucyjny ekstraordynaryjnym podług osobnego o nim prawa opisu...* Oto za kilka miesięcy zbierze się wyłoniony w wolnych wyborach sejm... Czy przejdzie do historii jako wielki?

Paulina DARSKA



"ZAPRYSIĘŻENIE KONSTYTUCYI PRZEZ KRÓLA I STANY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W DNIU 3 MAJA 1791 R. W IZBIE SEJMOWEJ W WARSZAWIE" (Według obrazu Norblina).

ZANIM UCHWALONO KONSTYTUCJĘ...

Pamiętasz?... Wtedy grały wszystkie dzwony,
A Ty, o Polsko, jak można królowa,
Słuchałaś pieśni gromowego słowa,
Duchem narodu wzniesiona nad trony.
Od gór, od morza, od starych rubieży,
bronionych szabel pradziadowskich graniem,
Husarskich skrzydeł uderzyło wianiem
I z krwawych mogił wionął szept pacierzy.

"Trzeci Maj"

Or-Ot

Współcześni Polacy mają do Konstytucji 3 Maja stosunek patriotyczno-uczuciowy - jakiś swoiście pojmowany powód do dumy. Mówią: "nasza Konstytucja" była pierwszą w Europie, o kilka miesięcy wcześniej aniżeli konstytucja francuska. Istotnie tak było, jeżeli chodzi o czas ogłoszenia. Ale nie tylko sprawa pierwszeństwa powinna być powodem do dumy. W tej naszej Konstytucji musiało być coś wielce wyróżniającego, nowatorskiego, co skłaniało ludzi, wrogo nawet usposobionych do naszego Kraju, do takiej choćby wypowiedzi:

Rewolucja polska jest jednym z największych wypadków naszego stulecia, która według mego zapatrywania pociągnie za sobą donioślejsze następstwa niż francuska, szczególnie dla państw ościennych.

Tak pisał pruski minister spraw zagranicznych Ewald Fryderyk Hertzberg, pełen uznania ale także pełen obaw. To zdanie - podkreślone w jego wypowiedzi - zapowiada, że Prusy, Rosja i Austria nie będą obojętne wobec faktu Konstytucji 3 Maja. Po różnych naciskach i groźbach te właśnie ościenne państwa dokonują II Rozbioru Polski (27 stycznia 1793 - traktat rozbiorowy), kładąc kres Konstytucji 3 Maja.

Konstytucja 3 Maja uchwalona w 1791 r., trwała i przeszła próbę swojej wartości przez okres jednego roku i dwóch miesięcy:

- 3 Maja 1791 - uchwalenie Konstytucji;
- 14 lutego 1792 - przyjęta przez sejmiki i wtedy dopiero weszła w życie;
- 27 stycznia 1793 - traktat rozbiorowy.

W tak krótkim czasie trudno ocenić jej skuteczność. By wykazać wielkość Konstytucji trzeba znaleźć inne motywy: zakorzenione w przeczuciach narodu, że przetrwała do naszych czasów jako symbol **czegoś wielkiego** w nas samych.

Ten właśnie motyw uwypuklony jest w przemówieniu

wygłoszonym z okazji 125 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Było to w 1916 r., w czasie pierwszej wojny światowej, kiedy można było zobaczyć żołnierza z białym orłem (choć w przeciwstawnych sobie często armiach), kiedy świeża jutrzienka wolności dla Polski.

By zrozumieć, czym dla Polski była i pozostanie Konstytucja 3 Maja, dlaczego stanowi rdzeń tradycji narodowej, przekazywanej z pokolenia na pokolenie, dlaczego pamięć o dniu 3 Maja krzepi nasze serca (...) jedno przede wszystkim innym należy mieć na uwadze: że było to żywiołowe porwanie się wielkiego narodu, którego wielkość została sponiewierana, udzielność zdeptana, całość okrojona i który poniżony, spętany, rozbrojony wejrzął w siebie, błyskawicą uświadomienia ogarnął swą przeszłość poważną, nikczemną terażniejszą (...) i poczuł się do obowiązku dania świadectwa własnej samoistności duchowej przed sobą samym i światem (Henryk Mościcki - historyk).

Zastanowienia domaga się kwestia skąd twórcy Konstytucji majowej czerpali natchnienie, z jakich źródeł korzystali, ile zapożyczyli od innych - albo inaczej: czy Konstytucja 3 Maja jest dziełem oryginalnym, uwzględniającym nasze uwarunkowania? Odpowiedź powinna być następująca: Nie jest to dzieło jednostki, ale dzieło najtęższych umysłów, jakimi chlubiła się ówczesna Polska. Jest to również dzieło inspirowane przez **ducha narodu**, który chciał przetrwać i żyć lepiej, sprawiedliwiej.

Konstytucja 3 Maja została poprzedzona rozwojem oświaty, potężnym ruchem umysłowym, usuwaniem zaściankowości, otwarciem się na nowe prądy Oświecenia, ogromnym rozwojem prasy. To wszystko było zapowiedzią lepszej doli narodu. O takim więc, długoletnim (50-70 lat) przygotowaniu umysłów, należy teraz mówić.

Ks. Stanisław Konarski - Collegium Nobilium

Jak w żadnym innym kraju europejskim, propagatorami idei Oświecenia były osoby duchowne. A przecież idee Oświecenia - nowatorskie, burzące wiele przesądów, posuwające świat naprzód - podważały **prawdy niepodważalne** w Kościele. Jeżeli więc w Polsce propagatorami tej idei byli duchowni, wolno sądzić, że ostrze antyklerykalne tych idei, często złośliwe, zostało stępione. O ks. Stanisławie Konarskim napisano: *Okazało się, że można z pożytkiem przyswajać krajowi nawet Voltaire'a oraz innych bogoburczych filozofów, wcale nie wyrzekając się Boga ani wierności Kościołowi.* Właśnie dzieło życia ks. Stanisława Konarskiego - pijara, jest jednym z tych filarów potężnego ruchu umysłowego, który przeszedł przez Polskę. To właśnie on, ks. Konarski, za swoją gigantyczną działalność, został odznaczony przez króla Stanisława Augusta specjalnym medalem wybitym na jego cześć.

Zawołaniem Oświecenia było: *sapere aude* (ośmiel się być mądrym). Na medalu dla ks. Konarskiego widniał napis: *sapere auso* (ten, który ośmielił się być mądrym). Oto dzieło jego życia: 50 lat przed uchwaleniem Konstytucji 3 Maja, w 1740 r. zakłada w Warszawie Collegium Nobilium. Nie była to szkoła otwarta dla wszystkich, było tylko 85 uczniów, ale w zamyśle miała to być kuźnia przyszłych włodarzy Polski i Litwy. Studia trwały 7 lat. Podczas wakacji uczniowie pozostawali w szkole, by nie stracić w domu tego, czego nauczyli się w Kolegium. Wystawiać się trzeba było po polsku, bez kwiecistych ozdób i nalotów łacińskich. Czytać należało wiele nowych rzeczy. To tylko kilka punktów dla zobrazowania nowości w wychowaniu.

Do tego należy dodać reformę 20 szkół pijarskich - też dzieło ks. Konarskiego i jego współpracowników. Jako pisarz pozostawił dwie liczące się w owym czasie prace: *O skutecznym rad sposobie* oraz czterotomową *O utrzymaniu ordynacyjnych sejmów*, gdzie przypuścił atak na *liberum veto*. Konarski nie doczekał niestety utworzenia Komisji Edukacji Narodowej. Zmarł kilka miesięcy wcześniej 3 sierpnia 1773 roku.

Komisja Edukacji Narodowej

Było to pierwsze Ministerstwo Oświaty w Europie. 21 lipca 1773 r. papież Klemens XIV zniósł zakon Jezuitów w całym Kościele. Nie został jedynie rozwiązany zakon w Rosji (!) - ale to nie z miłości, ale z wyrachowania politycznego. W Europie Zachodniej był on znienawidzony przez luminarzy Oświecenia. Dlaczego? Powinno wystarczyć stwierdzenie Voltaire'a: *Dans vingt ans il n'y aura plus d'Eglise*. Rozwiązanie zakonu nastąpiło także w Polsce ale w całości innej atmosferze: z żalem, bez wrogości. Prawie wszyscy ex-jezuici pozostali na swoich stanowiskach pedagogicznych. Zachowały się wydane drukiem ich pożegnania. Zacytujmy dwa z nich:

- ex-jezuita, bp Adam Naruszewicz - *Adieu, kochanym jezuitom;*
- ex-jezuita, ks. Grzegorz Piramowicz - *Przy rozstaniu się ze społecznością zakonną.*

Fakt pozostał faktem - zakon w Polsce rozwiązano ale dochody z majątków pojezuickich posłużyły do rozwoju

oświaty w Polsce, do stworzenia pierwszego Ministerstwa Oświaty, do rozwoju oświaty przy szkołach parafialnych.

Wspomniany ks. Grzegorz Piramowicz - sekretarz Komisji Edukacji i Towarzystwa Szkół Elementarnych - przez ogrom włożonej pracy uważany jest za drugiego, po ks. Konarskim, bohatera szerzenia oświaty w Polsce. Reformatorami wyższych szkół tzw. Akademii, w ramach prac Komisji Edukacji Narodowej byli:

- ks. Hugo Kołłątaj - Akademii Krakowskiej i ex-jezuita ks. Marcin Poczebott-Odlanicki, sławny astronom - Akademii Wileńskiej.



MEDAL WYBITY NA CZĘŚĆ KONSTYTUCJI

Francuski badacz dziejów Komisji Edukacji Narodowej - Jean Fabre pozostawił takie świadectwo: *Żaden inny kraj w Europie nie mógł się wtedy pochwalić systemem wychowawczym równie solidnym i tak zuchwale nowatorskim.*

Biblioteka braci Załuskich

Na innym, blisko spokrewnionym ze szkolnictwem polu, Konarskiemu dotrzymali kroku dwaj bracia - biskupi Załuscy, którzy założyli i wyposażyli pierwszą bibliotekę publiczną. Umieszczona w Warszawie w pałacu Daniłłowiczowskim, liczyła na początku 180 tys. druków i 10 tys. rękopisów (wśród nich takie skarby, jak niemal wszystkie utwory Wacława Potockiego, *Historię Polski* Wawrzyńca Rudawskiego, średniowieczne kroniki łacińskie, autografy Kochanowskiego) mnóstwo map, atlasów, sztychów. Istniały także działy muzealne, gabinet fizyczny, obserwatorium. Po III rozbiore Polski w 1795 r. cały zbiór wywieziono do Petersburga. Odzyskany częściowo po roku 1921, spłonął w 1944 r. podczas Powstania Warszawskiego.



MEDAL WYBITY NA CZĘŚĆ KONSTYTUCJI

Piśmiennictwo - wydawnictwa - gazety

Jest to bardzo szeroki temat i nie jesteśmy w stanie zacytować wszystkich tytułów gazet ukazujących się wówczas i kształtujących opinię publiczną. Nie

możemy też omówić wszystkich dzieł, książek, artykułów formujących w sposób nowoczesny myślenie ówczesnego pokolenia Polaków. Ta sprawa była tak samo poważnie traktowana jak i dzisiaj. Już wtedy rozumiano znaczenie szybkiej informacji i starannie dobieranych tematów. Oto kilka przykładów:

- czasopismo *Monitor* (1765-85) - wiernie relacjonowało przebieg wszystkich debat i wydarzeń zachodzących w Europie Zachodniej, regularnie zamieszczając przekłady z francuskiej "Encyklopedii". Redaktorem był ex-jezuita ks. Franciszek Bohomolec.

- najwybitniejszym wydawcą był Sas z pochodzenia, Wawrzyniec Mitzler de Kolof. Przybył do Warszawy w 1743 roku. Narzekał na niechęć Sarmatów do kupowania książek, jednakowoż wydawał szereg tytułów, które o dziwo, miały czytelników. Były to: *Warschauer Bibliothek*, *Nowe Wiadomości Ekonomiczne i Uczone*, *Patriota Polski*.

W okresie 50-70 lat przed ogłoszeniem Konstytucji 3 Maja wyrosło pokolenie, którego naczelnym zadaniem było **dobro kraju**, ratowanie tożsamości narodowej. Julian Ursyn Niemcewicz w swej sztuce teatralnej *Powrót powsta*, daje taką oto charakterystykę odchodzącego pokolenia: *I my sami byliśmy nieszczęść naszych winą! - Gnijąc w zbytkach, lenistwie i biesiad zwyczaju - Myśleliśmy o sobie, a nigdy o kraju*. Pisząc to, autor miał nadzieję, że podobne zachowania nie będą miały już więcej miejsca w życiu narodu.

W życie publiczne wchodzi nowe pokolenie, kształcone za granicą i w szkołach krajowych o nowoczesnym programie. To nowe pokolenie o wyostrzonym spojrzeniu na sprawy kraju, pragnące jak najwięcej przeszczepić dobrych wzorów zagranicznych na ziemię polską. To nowe pokolenie - nie pozbawione przecież wad - przedkłada dobro kraju nad dobro osobiste. To nowe pokolenie, które już wcześniej dało dowody odwagi w podejmowaniu spraw publicznych państwa sprawdza się, uchwalając Konstytucję 3 Maja.

Konstytucja Majowa nie weszła w życie w dniu 3 maja.

Potrzeba było jeszcze jej przyjęcia na sejmikach poszczególnych województw. Dwór rosyjski łudził się, że do głosu dojdzie wówczas prywatna i Konstytucja nie zostanie przyjęta. Dwór rosyjski miał doświadczenie z dawnych czasów: Polacy bardziej myślą o sobie, o swojej fortunie, aniżeli o kraju. Rosja była prawie pewna, że Polacy nie zgodzą się na ograniczenia, na uszczuplenie wpływów szlacheckich, na podzielenie się przywilejami z mieszczaństwem, na wiele krępujących ich rozwiązań.

Rachuby rosyjskie nie sprawdziły się. Sejmiki Konstytucję 3 Maja przyjęły (luty 1792) i zobowiązały się do jej przestrzegania. Wtedy dwory: rosyjski i pruski zaniepokoiły się. Znaczyło bowiem, że w tym uległym im dotychczas narodzie coś się przełamało. Doprowadziło to, jak wiemy do II Rozbioru Polski (1793). Ale Konstytucja - unicestwiona przez zaborców - tym bardziej trwała i owocowała szlachetnymi czynami w społeczeństwie polskim podczas 123-letniej niewoli (1795-1918).

Na koniec posłuchajmy słów poselskich z sesji Sejmu, uchwalającego Konstytucję: *Rewolucji zbawiennej charakterem być powinno: czynić godnie, czynić prosto i porzucić kręte przebiegłości. (...) Nie jestem przebiegłym politykiem i nim być nie chcę, ale zawsze chciałem być dobrym obywatelem i pocziwym*.

Te krótkie zdania to swoisty hołd złożony tym wszystkim, którzy 50 lat wcześniej tworzyli nowe szkolnictwo, zakładali biblioteki, karmili relacjami ze świata słowem pisanim. Teraz oni, zza grobu, zbierali owoc dojrzały do decyzji.

ks. Ignacy LITEWKA

W STULETNIĄ ROCZNICĘ KONSTYTUCYI 3^o MAJA.



Zamieszczone w niniejszym numerze ilustracje (oprócz str. 9 i 16) pochodzą ze zbiorów Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Bibliotece Polskiej w Paryżu.



LITURGIA SŁOWA

NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POLSKI

PIERWSZE CZYTANIE

Ap 11, 19a; 12, 1 3-6a. 10ab

Czytanie z Księgi Apokalipsy świętego Jana Apostoła

Świątynia Boga w niebie się otwarła, i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego świątyni. Potem ukazał się wielki znak na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu. Ukazał się też inny znak na niebie: Oto wielki Smok ognisty; ma siedem głów i dziesięć rógów, a na głowach siedem diademów. Ogon jego zmiata trzecią część gwiazd z nieba i rzucił je na ziemię. Smok stanął przed mającą urodzić Niewiastą, ażeby skoro tylko porodzi, pożreć jej Dziecko. I porodziła Syna - mężczyznę, który będzie pasterz

wszystkie narody różgą żelazną. Dziecko jej zostało porwane do Boga i do Jego tronu. Niewiasta zaś zbiegła na pustynię, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga. I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: *Teraz nastąpi zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca.*

DRUGIE CZYTANIE

Kol 1, 12-16

Czytanie z Listy świętego Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia:
Z radością dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w światłości. On uwolnił nas

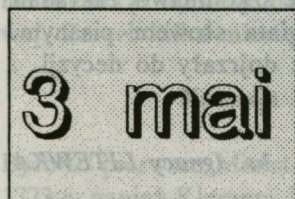
spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów. On jest obrazem Boga niewidzialnego, Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie.

EWANGELIA

J 19, 25-27

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

Obok krzyża Jezusa stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: *Niewiasto, oto syn Twój.* Następnie rzekł do ucznia: *Oto Matka twoja.* I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.



FÊTE DE LA VIERGE MARIE REINE DE POLOGNE

PREMIERE LECTURE

Ap 11, 19a; 12, 1. 3-6a. 10ab

Lecture de l'Apocalypse de Saint Jean

Le Temple qui est dans le ciel s'ouvrit, et l'Arche de Alliance du Seigneur apparut dans son Temple. Un signe grandiose apparut dans le ciel: une Femme, ayant le soleil pour manteau, la lune sous les pieds, et sur la tête une couronne de douze étoiles. Un autre signe apparut dans le ciel: un énorme dragon, rouge feu, avec sept têtes et dix cornes, et sur chaque tête un diadème. Sa queue balayait le tiers des étoiles du ciel, et les précipita sur la terre. Le Dragon se tenait devant la Femme qui allait enfanter, afin de dévorer l'enfant dès sa naissance. Or, la Femme mit au monde un fils, un enfant mâle, celui qui sera le berger de toutes les nations, les menant avec un sceptre de fer. L'enfant fut enlevé auprès de Dieu et de son trône, et la Femme s'enfuit au désert, où Dieu lui a préparé une place. Alors j'entendis dans le ciel une voix puissante,

qui proclamait: *Voici maintenant le salut, la puissance et la royauté de notre Dieu, et le pouvoir de son Christ!*

DEUXIEME LECTURE

Col 1, 12-16

Lecture de la lettre de Saint Paul Apôtre aux Colossiens

Frères:

Rendez grâce à Dieu le Père, qui vous a rendus capables d'avoir part, dans la lumière, à l'héritage du peuple saint. Il nous a arrachés au pouvoir des ténèbres. Il nous a fait entrer dans le Royaume de son Fils bien-aimé, par qui nous sommes rachetés et par qui nos péchés sont pardonnés. Lui, le Fils, il est l'image du Dieu invisible, le Premier-né de toute la création, car c'est en lui que tout a été créé dans les cieux et sur terre, les êtres visibles et les puissances invisibles: tout est créé par lui et pour lui. Il est avant tous les êtres, et tout subsiste en lui.



EVANGILE

Jn 19, 25-27

† Evangile de Jésus Christ selon Saint Jean

Près de la croix de Jésus se tenait sa mère, avec la soeur de sa mère, Marie femme de Cléophas, et Marie Madeleine. Jésus, voyant sa mère, et près d'elle le disciple qu'il aimait, dit à sa mère: *Femme, voici ton fils.* Puis il dit au disciple: *Voici ta mère.* Et à partir de cette heure-là, le disciple la prit chez lui.